

O kap, belka, łupanka i palenisko – kominki budowane zgodnie z tym schematem pojawiły się w Polsce ponad 20 lat temu i zakorzeniły w zbiorowej świadomości na tyle dobrze, by pretendować do miana typowego „kominka w ogóle”. Obecność kamienia w sąsiedztwie ognia wydawała się naturalna i oczywista. Dziś, mimo że styl rustykalny z nieodłączną łupanką wokół paleniska pozostaje wciąż żywy, w świecie designu wypierany jest przez nowe trendy. W wielu aktualnych propozycjach projektantów i uznanych firm w najbliższym otoczeniu trzaskających polan jest jednak miejsce i dla kamienia. Podobnie dzieje się też w polskich domach, których gospodarze, choć niekoniecznie poddają się modzie, często z dużą fantazją i pełną niezależnością wobec narzucanych wzorów poszukują własnych przepisów na piękny kominek z kamienia.

Bogactwo oferty rynkowej tego materiału może być wyzwaniem dla fantazji projektanta i – przede wszystkim – sztuki artysty. Podany umiejętnościom fachowców kamień może otaczać ogień w najrozmaitszy sposób – od prostej tafli przez mozaikę po przestrzenną rzeźbę. Jego rodzaj, barwa i faktura oraz styl całej obudowy – wszystko to zależy wyłącznie od gustu i potrzeb przyszłych użytkowników kominka. Forma prosta, wręcz ascetyczna bądź ozdobna, barokowa. Mur w kolorach zdecydowanych, niemal krzykliwych lub stonowanych. Albo wariant kombinowany – efektowny kolaż odcieni, a nawet różnorodnych skał. Surowe, widoczne spoiny czy czasem wręcz dominujące kamień poacie zaprawy lub całkowity brak połączeń. Pojedyncze, małe łupki lub wyodrębniające się z obudowy bryły otoczek albo przeciwnie: tafle szlachetnego marmuru, wapienia czy piaskowca dyskretnie ozdobionego naturalnymi skamieniałościami... Kominek z kamienia to propozycja dla tych, którzy potrafią wybierać.



FOT. MCZ

Kamień i ogień – elegancja i temperament

O modzie, realiach i miejscu kamienia na kominkach

Rustykalnie

W związku z tym dziwić może fakt, że mimo upływu lat nadal swoich zwolenników mają kominki rustykalne o najbardziej tradycyjnej, wspomnianej już formie. Choć od dawna nie ma ich wśród designerskich propozycji, wciąż są spotykane w domach i miejscach użyteczności publicznej, zwłaszcza restauracjach, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. „Jeszcze nie umarli, ale już mają ten specyficzny zapaszek” mówi o nich z nieskrywaną niechęcią jeden z najsłynniejszych

kreatorów w świecie ciepła, Dominique Imbert. A jednak w Polsce najstarsze kominki rustykalne często właśnie teraz, po około 20 latach, z dużym pietyzmem restaurowane są, by dalej służyć. Jako pełnoletnie zyskują nowy, uszlachetniony image. Obok najważniejszej zmiany, czyli rozbudowy o dodatkowe półki, schowki, ławki czy też wymiany dotychczasowego wkładu i drewnianej belki, restyling często dotyczy też samej łupanki. W jej miejsce pojawia się nowy, na ogół droższy materiał, np. modny trawertyn.

Żywotność kominka rustykalnego wydaje się ugruntować styl górskich chat, obecny nie tylko w rejonie Zakopanego. Zajazdy i restauracje, zwłaszcza te rzeczywiście ulokowane w okolicach górskich szlaków i Krupówek, korzystają z dużym rozmachem z typowych elementów, kreując coraz to nowe wariacje na temat ogrzanego wzoru. Bywa, że powstaje zupełnie nowa i nie mieszcząca się w żadnych kategoriach jakości. Pojawia się np. metaloplastyka i wiele elementów drewnianych, a całość rozbudowuje się, tracąc typowość bryły. Wiele z takich kominków w całości zbudowana jest z nieociosanego, najczęściej dostępnego lokalnie kamienia i w zamyśle ma podkreślić bliskość i urodę górskiej przyrody.

Nawiązanie do tego typu monumentalnych i surowych form można odnaleźć m.in. w kominkowych kreacjach ze steatytu. Ten metamorficzny kamień o niezwykłych właściwościach kumulujących ciepło często bywa traktowany z podobną (oczywiście pozorną i wystudiowaną) niedbałością. Efekt surowości stylu pozwala podkreślić naturalną, szarą barwę skały.

Klasyczenie

Odległą od klimatu rustykalnej chaty, kominkową klasyką są portale. Odporne na przemijanie, czerpią z pierwowzorów sięgających zamierzchłej historii, czasów zamków, pałaców i królów. Do dzisiejszych domów i mieszkań trafiają w mniej lub bardziej uwspółcześnionej formie, jako proste ramy skromnie otaczające palenisko lub bogato zdobione, na ogół rzeźbione. Nie przeszkadza im sąsiedztwo komputera czy antycznej wazy, doskonale wkomponowują się zarówno w nowoczesne, jak i stylizowane na historyczne otoczenie. Zależnie od ilości ozdób i dekoracyjności materiału oraz aranżacji kominkowej nastawy mogą być stonowane w stylu lub wręcz przeciwnie – dominować przestrzeni wnętrza. W obu wariantach najczęściej wykorzystują kamień, chociaż występują też w wersjach wykonanych z wielu innych materiałów, nierzadko drewna lub kaffi.

Minimalistycznie

Obok wciąż dobrze postrzeganych, odpornych na przemijanie portali już od lat w kominkowym świecie za obowiązujący styl nowoczesny uznawany jest minimalizm. Wprost z branżowych pokazów trafił do domów i mieszkań i na dobre zaaklimatyzował się w naszych realiach, wciąż zachowując świeżość nowości.

W przypadku kominków z kamienia efekt minimalizmu może zapewnić wielka tafla materiału, w której zatopione jest palenisko lub jednolita skała ułożona ze spanelizowanych, naturalnych elementów. Lśniącą płytą nawiąże do powracających do łask lakierowanych powierzchni, matowa lub chropowata da efekt kontaktu z dziką stroną natury.

Wielkie płyty i spanelizowane elementy nie są jednak typowym przykładem kominkowego minimalizmu. Gene-



Mimo całej zmienności i różnorodności w świecie ciepła nie przemija moda na kominkowe portale. Bogato zdobione lub uproszczone w formie klasyki świetnie adoptują się w każdym otoczeniu - od wnętrza w stylu nawiązującym do przeszłości po te nowoczesne.

ralną zasadą jest czysta forma obudowy, mająca przede wszystkim nie zakłócać spektaklu tańczących płomieni. W centrum uwagi znajduje się palenisko, którego całą urodą jest dyskrecja zredukowanych do minimum części, tak by nic nie konkurowało z wizją ognia. Geometryczna na ogół linia obudowy podąża za kształtem paleniska. Najczęściej kominek minimalistyczny jest jednorodną, jasną bryłą, pozbawioną wszelkich ozdób lub posiadającą niewielkie elementy dekoracyjne podporządkowane formie wkładu. Sam wkład zaś rozpościera się horyzontalnie, ostatnio najchętniej panoramicznie, nawet na kilka metrów. Bywa że zapewnia dwustronność bryły, dając możliwość delektowania się widokiem ognia z wielu perspektyw. Urok minimalistycznych ozdób sprowadza się do jakości materiału, stąd kamień stosowany jest w tym stylu niezwykle często. Niestety – dla branży kamieniarskiej – na światowych imprezach branżowych, nawet w tak bogatym w ten materiał kraju jak Włochy nie widać ostatnio manifestowanych płytami skalnymi fascynacji zasobami przyrody. Obecność kamienia ogranicza się

zwykle do dyskretnych zdobień wokół paleniska. Liczy się nie tylko szlachetność, ale też prostota, umiar i pomysł w zastosowaniu dekoracji. Kominek ma mieć linię, charakterystyczny rys i rytm. Za nowoczesne uchodzi na ogół to, co dynamiczne, zaskakujące, świeże. Mile widziane są powtórzenia pewnych elementów, niedopowiedzenia form. Interesującą nowością są paleniska z szybą wygiętą w kształt napiętego łuku, w której otoczeniu sytuowane są elementy z rytmicznie powracającym motywem ozdobnym, podkreślające efekt charakterystycznie ukształtowanego przeszklenia jak echo rozchodzącej się na wodzie fali. Pomimo wielkiej sympatii do prostoty w kominkowych obudowach pojawiają się dekoracje „z nadrukiem” – kafle lub okładziny, w tym również stworzone na bazie kamienia, w powtarzające się, drobne, geometryczne bądź naśladujące naturę, w tym nawet kwiatowe wzory. Zwykle komponowane są z dużą dbałością o umiar i układane w efektowne, okalające płomienie ramy. W ten sposób podkreślają urodę iskrzących czerwonością polan.

Ekstrawagancko

Inną, mniej popularną niż eksponowanie, ale obecną w ramach minimalizmu tendencją jest ukrywanie ognia. Specyficzna zabawa w chowanego polega na zastosowaniu elementów ruchomych, przesuwanych w zależności od woli użytkownika kominka, lub wywołaniu złudzenia podglądania płomieni. Między innymi w takich realizacjach elementy ozdobne nie ograniczają się do dyskretnych linii najczęściej tuż przy samym palenisku. Szarpnięcia, pęknięcia, rozcięcia, złudzenie osuwania się elementów obudowy to tylko niektóre ze stosowanych tu pomysłów. W tych przypadkach najczęściej stosuje się stal, bywa też jednak, że wykorzystywane są bloki bądź płyty kamienne. Mają wywołać efekt rozdierania materiału, podkreślić

Ci, którzy chcą poeksperymentować, mogą spróbować ukryć ogień za „rozdartą” płytą naturalnego kamienia



W minimalizmie modne jest wszystko, co proste. Obecność dekoracji z kamienia, ceramiki czy innych materiałów jest często bardzo dyskretna i ogranicza się tylko do delikatnych zdobień.

jego delikatność lub użytą siłę albo przeciwnie: wyeksponować ciężar zestawionych bloków, na zasadzie masywów górskich, w których głębi ukryta jest rozświetlona ogniskiem jaskinia. Tak ukształtowany kominek zwykle dominuje wewnątrz, wywołując skrajne emocje.

Kameralnie

Pod tym względem na przeciwnym biegunie sytuowane są kominki również mieszczące się w nowoczesnym, minimalistycznym stylu, podkreślające jednak spokój, intymność i kameralność miejsca. Taki klimat wprowadzają na ogół biokominki. Są to niewielkie formy, często wkomponowane w blaty stołów lub wiszące, projektowane z myślą o wnętrzach, w których z różnych względów nie można zastosować typowego, tzn. wymagającego podłączenia do komina urządzenia. Doskonale nadają się do mieszkań lub wszędzie tam, gdzie ważny jest każdy metr kwadratowy przestrzeni. Opalane specjalnym paliwem nie dymią, dają też stosunkowo niewiele ciepła. Zwykle są majstersztykiem technicznym, którego niemal całą funkcją jest dawanie piękna. Zamykane w walizce, przenośne, stawiane na stołach niemal zawsze mieszczą się w konwencji nowoczesnego minimalizmu. Wiele z nich to prościutkie stelaże podtrzymujące wiszące palenisko. W roli dźwigającej płomienie konstrukcji świetnie sprawdzają się różne gatunki kamienia.

Jak z lat 50.

Wśród nowoczesnych, kameralnych w charakterze propozycji coraz więcej jest też form nawiązujących do lat 50. Obudowy proste, oszczędne, ale już nie tak, jak typowe realizacje minimalistyczne, mają często zaokrąglone elementy przypominające oldschoolowe odbiorniki radiowe, pokrętła, ramy. Mniej geometryczne, wydają się bardziej przytulne, mniejsze. Stylowe nawiązania do estetyki lat 50. mogą tu podkreślić polerowane powierzchnie kamienia.



Kamień naturalny konkuruje nawet z betonowymi panelami, których lico wykończono kamieniem. Ale z drugiej strony, kto powiedział, że nie można z kamienia wykonać biokominka (zdjęcie po prawej)?

Jeśli nie kamień

Podobny efekt odwołania do atmosfery tamtych czasów dadzą laminaty, chętnie stosowane również w innych grzejących formach, m.in. w biokominkach. Jednak to nie tylko one są konkurentami kamienia w walce o miejsce na obudowie kominka. Rośnie rynek spanelizowanych, łatwych w montażu i utrzymaniu imitacji naturalnego materiału. W różnorodnych odsłonach obecna jest stal, nieśmiało pojawia się też szkło. W klasycznych portalach drogie kamienie rywalizują z powagą drewnianych, rzeźbionych ram. Niemal w każdą gałąź branży kominkowej coraz śmieiej wkraczają zarezerwowane niegdyś dla pieców kafele. Niektóre z nich to niemal biżuteryjne, ozdobione kryształkami Swarovskiego cacka lub malowane ręcznie miniaturowe kopie dzieł wielkich mistrzów malarstwa! Przybierają coraz nowocześniejsze kształty, występują w niezliczonej palecie barw, osiągają rozmaite rozmiary, a przede wszystkim oddają ciepło w najbardziej przyjazny zdrowiu sposób, wyrastając na najgroźniejszego konkurenta kamienia.

Ale wynik tej rywalizacji nie jest przesądzony. Dzisiejszy kamień to nie tylko zwykła łupanka czy otoczaki. Gama dostępnych gatunków wciąż wzbogacana jest o nowe, przydatne w kominkach kamienie, a wiele spośród nich – jak przepuszczający światło onyks – otwiera zupełnie nowe możliwości w zakresie estetyki. Dostępność paneli z naturalnych kamieni pozwala znacznie uprościć kształtowanie dowolnie zaokrąglonych linii, a przy tym znacznie skrócić czas budowy. Jednocześnie rośnie też oferta dostępnych środków do pielęgnacji kamienia, zwiększająca jego szanse na kominkowym rynku. W każdym z przypadków niezmiennie pozostają też podstawowe atuty kamienia – naturalność i szlachetna elegancja.

W kominkowym świecie nie bez znaczenia jest również fakt, że kamień to materiał poddający się artystycznej obróbce. Indywidualizm, niepowtarzalność domowego ogniska jest tym dla jego gospodarza, czym dla damy szyta na miarę, markowa kreacja. Możliwość nie tylko wyboru z katalogu, ale też wpływania na nadany przez artystę kształt

obudowy to wielki argument w rynkowej walce o klienta. Artysta rzeźbiarz czy też po prostu dobry fachowiec ma szansę na długoterminową współpracę, doglądając konserwacji i dostosowując bryłę kominka do zmieniających się przez lata potrzeb i gustów jego właścicieli.

Uwaga: ogień!

Ważne, by pamiętać przy tym, że w domowych ogniskach zamknięty jest żywy ogień i traktować go z największą odpowiedzialnością, przestrzegając reguł bezpieczeństwa. Dzisiejsze kominki traktowane są co prawda przede wszystkim jak piękne meble, w których liczy się przede wszystkim estetyka i ergonomia, dopracowana forma i przemyślana funkcja, z każdym rokiem są to jednak również coraz bardziej wyrafinowane urządzenia. Wkłady grzeją nie tylko powietrze, ale i wodę, czasem są zintegrowane z rozbudowanym, nowoczesnym systemem grzewczym – kolektorami, pompami ciepła, a nawet klimatyzacją... W pogoni za czasem i komfortem użytkowników wyposażane są też w coraz bardziej zaawansowaną automatykę i funkcjonują w systematycznie unowocześnianym, skomplikowanym układzie. W niektórych obudowach tuż obok paleniska zatopiane są telewizory plazmowe, inne – na odpowiednią komendę potrafią same dozować sobie paliwo, które zresztą wcale nie musi już przypominać poezji drewna.

Wysoka technologia, fizyka, matematyka, chemia, sztuka, architektura... Współczesne kominki czerpią z niezwykle wielu dziedzin. Chociaż w ich sercach wciąż tli się ogień, różnorodność rozwiązań – od estetyki po elektronikę – to fascynujący świat, którego ogarnięcie wymaga ciągłej gonitwy nie tylko po nowe umiejętności, ale i coraz bardziej wszechstronną wiedzę. Bo mimo całego bogactwa dostępnego na rynku asortymentu wciąż dla ostatecznego efektu liczy się nie tyle sam materiał, co wykorzystujący pełnię jego dobrodziejstwa człowiek.

Agnieszka Krysa
„Świat Kominków”